

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. — Ogłoszenia, odczyty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

KURJER LITEWSKI

Ogłoszenia „Kurjer” drukuje tylko w języku polskim. — Ogłoszenia przyjmują się w Administracji „Kurjera Lit.” do godz. 4 p. p. Od 4-6 p. p. w Biorze ogłoszeń L. i E. Metzli i S-ka, Wielka 96, telefon Nr. 886. Po godz. 6-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia w drukarni Bózfa Zawadzkiego Saworowska Nr. 3.

WYDAWNICTWA ROK X.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA, prospekt Ś-to Jerski № 28.

Adres telegraficzny: Wilno-Kurjer. — Skrytka pocztowa № 96.

Telefon № 129, telefon drukarni № 685.

Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedziele od 12—1 p. p.

Redaktor, przyjmując od godz. 2—3 po połud.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłano za wiersz petitiowy w tekście lub jego miejsce 1 rub. Ogłoszenia na 1-ej stronie za wiersz petitiowy lub jego miejsce 60 kop. Ogłoszenia na 1-str. o pozyc. państw. za wiersz pet. lub jego miejsce 1 rb. Reklamy za wiersz petitiowy lub jego miejsce 60 kop. Nekrologi za wiersz pet. lub jego miejsce na 1 str. 50 k., po tekście 30 k. Z życia towarzyskiego. Zawiadomienia do 10 wierszy — 5 rb. Ogłoszenia z wyjątkiem za wiersz petitiowy lub jego miejsce 20 kop. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 kop., najmniejsze 40 kop. Ogłoszenia w niedzielnych numerach o 25 proc. drożej. Dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rb. od tysiąca oprócz opl. poczt.

WARUNKI PRENUMERATY:

	Rocznie	Półrocz.	Kwartał.	Miesięcz.
W WILNIE	8,—	4,—	3,—	—70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10,—	5,—	3,50	—84
ZAGRANICĄ	16,—	8,—	4,—	—150

Zmiana adresu 20 kop. — Za odwołanie do domu 10 kop. miesięcznie. Prenumeratę przyjmują się tylko od 1-go każdego miesiąca. Listów niefrankowanych lub niedostatecznie opisanych „Kurjer” nie przyjmuje. Rekopiesów — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowuje. Rekopiesy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

KONIAK SZUSTOWA

Ogród po-Bernardyński.

TEATR „NOWOCZESNY”

DZIŚ ostatni dzień programu: „W gabinecie doktora”, komedia, Bogaty dział koncertowy „Nareszcie sami”, operetka Linke’go. ANONSI! Jutro zmiana programu. W tych dniach przyjeżdża na występy znakomita para tancerzy z teatru „Renaissance” w Paryżu pp. Capillon.

Teatr Familijny R. Sztremera, ul. Wielka 74. D. 20, 21 i 22 maja. „Zwierz z okładami” (Neron) — tragedia klasyczna w 12 aktach. Wyst. reż. Mario Caserini, udz. blora: Ros- si Szaneli, Mario Bonar, Kamilo Deriso, Letitia Kwarcanta, L. Borrelli i in., udział bierz. przeszło 20.000 osób. Wystaw. koszt. 1.500.000 r. Ob. 1 — Agrypnina zapewnia wład. Nerona, 2-a — Bura za duszy Agrypnii, 3-a — Okrucieństwa Nerona, 4-a — Neron post. zabł. matka, 5 — Pożar Rzymu, 6-1 ten roz- pusty wiek został uszlachetniony przez naukę Chrystusa, 7 — Prześladowanie chrześ- cian, 8 — Śmierć Nerona.

KINEMATOGRAF BRONISŁAWA D. 20, 21 i 22 maja r. b. Dziennik Pathé (ostatnia kronika). Jej ostatni taniec, dram. w 4 akt. zagr. przez najlepszych artystów włoskich. W główn. roli Kencilla Lodeman. Część 1-sza — Nieznajoma; 2-ga — Sny promieniste; 3-cia — Takim jest życie i 4-ta — Ostat- nia wola. — Maki i kobieta-doktor, komed. z udz. Menu: 1) Zupa purée ze szparagami, cynamem, paszteciki, 2) Salata z ryby, 3) ½ kur- częcia, bez z. cytry, 4) Bob po angielsku, 5) File de beef, salata, 6) Truskawki.

Sala koncertowa ogr. Bot. dyr. I. Szumana. DZIŚ! Polska art. Miata Kwiecista, czarująca tancerka Helena Petipa. — Wykon. rom. cyg. M. HeRubina. — Tancerka hiszp. Braniti. Kwartet Priss. Tango, Furlana, Tew-step! Nadzwycz. wykon. — Autor-kupiecista Maksim Minski, art. ros. Zofia, Nina Puszkina, Nana, Kaska, Zaza, balet M. Sobol. — Fecher, Olina i w. in. — 30 AGNA programu 30 AGNA. Początek o godz. 12 w nocy. — Na werandzie obiady od godz. 2 p. p. Menu: 1) Zupa purée ze szparagami, cynamem, paszteciki, 2) Salata z ryby, 3) ½ kur- częcia, bez z. cytry, 4) Bob po angielsku, 5) File de beef, salata, 6) Truskawki.

DOM HANDLOWY L. i E. METZLI S-ka
Centralny Kantor Ogłoszeń
(założony w 1878 r.)
St.-Petersburg, Moskwa, Warszawa,
Wilno, ulica Wielka Nr. 96, telef. Nr. 886.
Przyjmują ogłoszenia i prenumeratę na wszystkie plama miejscowe i zamiejscowe po cenach redakcyjnych.

SALETRA NORWESKA
oprosz. azotu zawiora-wapno, tańsza od Saletry Chilijskiej. Zaleca się na wszelkie grunta, nie wylugowane się przez deszcze. Nadaje zlewnym gliniastym gruntem struk- turę gruzelkową.
Stosuje się pod wszelkie rośliny, a szcze- gólniej okopowe, jako nawóz pogłówny.
W składzie Wileńskiego To- warzystwa Rolniczego w Wilnie,
W Kowieńskim Stowarzyszeniu Rolni- zym w Kownie. W Mińskim Syndyka- cie Rolniczym w Mińsku gub.

Ostrożna Anglja.

Jednym z najbardziej zagadko- wych punktów przyszłej wojny, do której się gotuje świat cały, jest niewątpliwie stanowisko Anglii. Jak się zachowa ona? Czy w wojnie weźmie udział bezpośredni? Jaki wpływ na wypadki mieć będzie? W cze- ni się on wyrazi? Oto pytania, rozwa- żane nietylko na szpaltach pism co raz częściej, ale niepokojące nie na żarty i zawodowych dyplomatów. Ci ostatni nie są bowiem też w sta- nie przeniknąć zamiarów i decyzji „chytrego Albionu”. Ba!... gdyby je przeniknąć mogli! Kto wie, czy wówczas zwlekali by dłużej. Ta jed- na niewiadoma wiąże ręce nawet najmniejszym — łatwo narazić się na straszną niespodziankę.

To też zabieggi zwłownienia An- glii do uczynienia pewnych konkre- tnych zobowiązań nie ustają, jak wiemy. Niemcy chciałyby ją przekonać, iż zaniechać powinna ciągłego po- większania swej floty, składając przez to względem Berlina niejako dowód szczerze pokojowych inten- cji. Rosja przeciwnie — w najwy- szszym stopniu niewątpliwie zainte- resowana jest w tem, by trójporo- zumienie zamieniło się w drugie trój- przzymierze, by Anglja musiała w razie wojny porzucić neutralność. Dookoła tej sprawy kręciły się, jak slychać, różne narady podczas po- bytu króla Jerzego w Paryżu — i skoń- czyły się — jak twierdzi, opierając się na jakichś „niewyszorzednych” źródłach, „Berliner Tageblatt” — zawarcie konwencji angielsko-ro- syjskiej co do wspólnego działania flot wojennych obu tych mocarstw. „Nowoje Wremia” natomiast też na zasadzie „źródłowych informacji” wiadomości tej przeczy. Jeśli jednak zaprzeczenie to nie jest garb dyploma- tyczna — tem gorzej dla trójporo- zumienia. Flota angielska jest na wy- padek wojny Rosji niezbędna. An- glicy wiedzą o tem dobrze. Oto pu- blicysta angielski J. Barker, rozwa- żając w „Fortnightly Review”, e- wentualności przyszłego starcia Niemiec i Rosji, dochodzi do dość słusznego wniosku, iż starcie to przypomni wojnę krymską. Sewa- stopolem będzie jednak tym razem stolicą państwa — Petersburg. W „Tyg. Polsk.” rozwija ideę tę p. Wl. Studnicki. „Pomimo postępów, jakie czyni — pisze on — marynarka ro- syjska po Cuszimie jest jeszcze słab- a i przez długi czas nie będzie mo- gła stawić czoła marynarce niemiec- kiej. Gdańsk i Królewiec mogą być punktami oparcia dla sił zbrojnych Niemiec. Stamtąd można podwieźć i wyrzucić znaczną liczbę wojsk w Finlandji, w niedaleko leżącym kra- ju Nadbałtyckim, stamtąd można do- wozić zapasy dla wojska”.

Ze Petersburg wystawiony jest na pierwszy ogień w razie wybuchu wojny — ostrzegł już Mienszyk w r. 1908. Zdzaniem jego Niemcy „w ciągu trzech dni mogą zdobyć stoli- cę Rosji”, co właśnie nakazuje starać się o jaknajlepszą z niemi zgodę. O zgodę tę, mimo najwyższe jej pra-

nych, bardziej zadzierzystych rza- dów i państw.

W. B.—ski.

Wiadomości polityczne.

Ruch przeciwniecki w Bośni.

W Bośni zywiołowo wzrasta ruch przeciwniecki. Wiedeńska „Reichspost” z oburzeniem informu- je, że uczniowie szkół średnich w Sarajewie ehadzą w nocy po uli- cę miasta i zamazują niemieckie napisy na szyldach. Kupcy otrzymu- ją listy z pogrózkami, domagające się usunięcia z szyldów napisów niemieckich pod groźbą zdemolowania sklepów. Prasa krajowa serbska, chorwacka, a nawet muzułmańska poświęca tej akcji całe artykuły wstępne, chwaliąc bohaterstwo mło- dzieży i propagując myśl niekupo- wania ani za halacza u kupców, wy- wieżdżających szлды niemieckie.

„Srpka Rijeka” wzywa przybyśowy, aby spakowali swoje manatki i wy- nosili się z kraju, do którego ich nie- kto nie woła, a czasopismo muzułmań- kie „Vekal”, subwencjonowane przez rząd, pierwsze powiłało z za- palem antyniemiecką akcję i dziś propaguje bojotk kupców niemiec- kich, bez najmniejszego sprzeciwu ze strony prokuratury.

Wreszcie policja ujęła dwa kan- dydatów nauczyielskich przy za- mazaniu szyldów. Posel Džumonia zażądał od policji wyjaśnień w sprawie aresztowania obu uc- niów. Mimo to uczniowie wydano są- dowi, co wywołało w mieście wrze- nie. Abiturjenci rozpoczęli strajk i ruszyli pohaodem naprzód przed gmach policji, a odpędzeni stamtąd przez stojkowych, przed gmach wie- zienia sędu okręgowego, gdzie spo- kiali się z wypuszczonymi właśnie na wolność aresztowanymi. Dopiero wówczas wrócili do domu.

Korespondent „Reichspost” nar- zeka na niewdzięczność ludności, która nibyto niemcom zawdzięcza swą kulturę i dobrobyt. Biedni ci niemcy, tak ich wszędzie nie lubią.

Pożyczka bułgarska w Niemczech.

Nasz korespondent wiedeński pi- sze: Bułgarja przekonawszy się, że nie otrzyma pieniędzy we Francji, zwróciła się obecnie do Niemiec. Zarządzenie Dyskontowe w Ber- linc zgłosiło się na udzielenie Buł- garji półmiliardowej pożyczki. Buł- garja zaciąga pożyczkę w sumie 500 milionów franków. Warunki prze- cież, na podstawie których Niemcy zdecydowały się udzielić Bułgarji pożyczki, są niesłychanie ciężkie. I tak Bułgarja otrzyma na razie 250 do 300 milionów franków. Grupa banków austriackich weźmie udział w tej pożyczce w sumie stu milio- nów franków. Reszta owej sumy będzie wypłacana Bułgarji stopniu- wo. Bułgarja musi płacić pięć pro- cent od tej sumy, a nadto oddać do- chód z banderoli tabaczkowych. Poży- czka ma być spłaconą w ciągu lat 50. Z pierwszej części pożyczki Buł- garja musi spłacić długi bieżące, które zaciągnęła podczas wojny we Francji, Austro-Węgrzech i Rosji w sumie 150 milj. Reszta pieniędzy pójdzie na załatwienie potrzeb bieżą- cych. Bawiący w Wiedniu bulgar- ski minister skarbu, dr. Tonezew, podniósł, że stan ekonomiczny Buł- garji po wojnie jest bardzo dobry. Położenie finansowe Bułgarji jest doskonale. Depozyty banków bulgar- skich wzrastają. Podatki wpływają normalnie. Bułgarja była pierwszym państwem na Balkanie, które znio- sło moralorium wekslowe. Nadto wzrzmian za zaciągnięcia pożyczki Bułgarja przyrzeka przemysłowi niemieckiemu i austriackiemu, że będzie uwzględniała wyroby tych przemysłow przy dostawach pań- stwowych.

Jest rzeczą charakterystyczną, że i Turcja zwróciła się do Niemiec z zaciągnięciem pożyczki, ponieważ nie mogła tych pieniędzy otrzyma- we Francji. Turcja zaciąga w Niem- czech pożyczkę sześciu milionów funtów tureckich, czyli 150 milj. franków. Ta pożyczka będzie użyta przedewszystkiem na zapłacenie na- leżności firmie Krupp. Sfinansowa- nia pożyczki podjęła się między in- nymi także firma Krupp.

Obie te pożyczki są dowodem, że

targ pieniędzy francuski jest zam- knięty fermetycznie dla wszystkich tych państw, które trójporozumie- nie podejrzewa o pewne sympatje dla trójprzymierza.

Powrót prezidenta.

(P.) Poincaré powrócił do Pary- ża z objazdu Bretanii.

Z dyplomacji.

(P.) Syni feldmarszałka von der Goltza, major Goltz, mianowany zo- stał niemieckim attaché wojskowym w Bułgarji. Jest to pierwsze miano- wanie na to nowo stanowisko.

Ambasadorem japońskim w Pe- kinie mianowany został Negi, do- tychezasowy ambasador w Chili.

Z Abisynji.

(P.) Do arg. Rentera telegrafują z Addis Abety, że Ras Michael ko- ronowany został na króla Tigre- Vollo.

Występy Janiny Szylinzanki.

Problemat bardzo ciekawy, choćby dlatego, że prawie codziennie spotykamy się z nim, jest fundamentem, na którym Stefan Krzywoszewski zbudował swą ostatnią sztukę: „Rożstale”.

Czy człowiek ma prawo — bądź dla idei, uważanej przez się za jedyną drogę do szczęścia społecznego — bądź dla osobistego szczęścia, poświęcać jednostkę, stojącą mu na przeszkodzie do urzeczywistnienia zamierzonego celu?

Temat to do studium etycznego, w którym można by sto twierdzeń pro i drugie sto contra wypowiedzieć.

Ala byłoby to bezwartościwa twier- dzenia teoretyczna, ma subiektywnym poglądem dysputacyjnych opar.

Dzisiaj jednak teorie subiektywizmu przeważnie nie cieszą się zbyt wielkim walorem — dziś wymagamy od teorii każdej fundamentu doświadczenia prak- tycznego, chociażby to stała podstawą droga wiświekiej nawet zdobywać trze- ba było.

Takiej właśnie wiświekiej duszy ludzkiej dokonał autor „Edukacji Bronki” i „Aktorek” w ostatniej swojej sztuce, która przez część recenzentów war- szawskich została, z śmiesznych popo- stu powodów, zbytkotowana, a przez publiczność warszawską równie gorąco jak u nas w niedziele przyjęta.

Wiświekacja niezbędna była, aby dość do jaknajmniej budzącego wpa- tliwości rozwiązania dwóch zagadnień etycznych.

Czy stronnictwo polityczne, które w dobrej wierze, a więc szlachnie, napie- nowało mianiem złodzieja leadera prze- ciwnego obozu, po przekonaniu się, że zarzut był niesprawiedliwy, obowiązane jest odstąpić swe oszczerstwo, by uratować cześć człowieka oszkalowa- nego, co jednakże poderwie autoritet całego stronnictwa wobec społeczeń- stwa?

Czy kobieta, widząc ukochanego przez siebie człowieka związanego z in- ną, będącą dlań kłią u noż, ma prawo, mimo wiary, iż tego człowieka uszczę- śliwi, usnąć z inną z drogi jego ży- cia?

Te dwa pytania Krzywoszewski w świetnem przeprowadzeniu technicznem zespolił w duszy jednego człowieka pozostawiając mu prawo rozwiązania. Człowiek ten, Adam Węgiełski, ma narzucane teorie z dwóch stron — przez stronnictwo, któremu jest całą duszą oddany i przez kobietę, do któ- rej rwie go wielkie i prawdziwe uczu- cie.

Z obydwóch stron wołają nafi: — Bądź silny! Stronnictwo mówi: „Nie- możemy być zdyskredytowani dla jed- nostki!” Ukochana kobieta mówi: „Nie- wolno ci własnego szczęścia składać w ofiarę dla tej, która ci tego szczęścia dać nie może!”

Teorie słuszne... ale to tylko teo- rie! Adam idzie po linię, która mu wy- tknęła jego szczerą, prostą niezdwoję i jego śmiecie... Ogłasza, że leader prze- ciwnego obozu jest niewiemy i pozostaje przy swej żonie!

W rozwiązaniu tem Krzywoszewski dosięgnął sedna prawdy — wszelkie in- ne wyjścia byłyby fałszywe.

Jeżeli stronnictwo jest silnem, to przyznając się do winy nie zachwieje niem, przeciwnie, wzbędzi dłań szacu- nek głęboki śród mas społecznych. Je- żeli bohater rzuci jedną kobietę dla dru- giej, poniesie w konkluzji moralną po-

PAŃSTWOWE KASY OSZCZĘDNOŚCI
Ubezpieczają na życie:
UBEZPIECZENIE KAPITAŁÓW od 25 rb. do 5.000 rb.
UBEZPIECZENIE EMERYTURY od 6 rb. do 600 rb. rocznie.
Wszystkie ubezpieczenia, trwające 5 lat, dają ubezpieczonym prawo do udziału w zyskach co rok.
Zgodnie ze sprawozdaniem z operacji ubezpieczeniowej za 1912 r. rozpatrzo- nem przez Radę do spraw ubezpieczenia dochodów i kapitałów w d. 16 grudnia 1913 roku, dywidenda ubezpieczonych za 1912 rok na każde 100 rb. zapasu stanowi 27 kop. za każdy miesiąc, w ciągu którego ubezpieczony korzystał w 1912 r. z prawa do udziału w zyskach, lub 3 rb. 22 kop. za cały rok takiego udziału.
Wspólne ubezpieczenia pracowników lub robotników na warunkach ulgowych.
Ubezpieczenia na wypadek śmierci i miesiane dokonywane są bez egzdzin lekarskich.
Premje roczne można wpłacać w ratach półrocznych, kwartalnych i miesięcznych gotówką lub przekazaniem z księżeczką.
Warunki, polisy i inne inform. można otrzymać gratis w kasach oszczę- dności i w zarządzie państw. kas oszczędności (SPB. FONTANKA 76). 160205

MŁYNY, KROCHMALNIE, GORZELNIE, TARTAKI
fabryka Inż. H. Janiszewskiego
w MIŃSKU LIT., Zacharczewska № 67. 26960

Nakładem „Biblioteki Pamiętników” wyszły z druku i są do naby- cia w Administracji wydawnictwa (Wilno, prosp. Ś-to Jerski 28) i we wszystkich księgarniach następujące, godne polecenia dzieła:
Dr. Józef Frank. Pamiętniki z przedmową dra Wl. Zahor- skiego, 3 tomy, z licznemi ilu- stracjami. Cena rb. 4.

Pamiętniki to obejmują okres niezwykle ważny w dziejach Wilna: pierwsze 25-let- nie XIX w. i zawierają wiele ciekawych i nieznanych szczegółów o Wilnie, Uniwersyte- cie wileńskim, życiu towarzyskiem na Litwie, charakterystykę wielkoruszców, profesoro- w, znanych i głośnych w swoim czasie osób, oraz liczne wzmianki o stosunkach po- litycznych i wojnach Napoleońskich.
Aleksander Guttry. W przededniu wiosny ludów. Wpamiętnienia z r. 1816—1818, z przedmową Mac. Wierzb- ińskiego. Z ilustr. Cena rb. 1.

Wpamiętnienia to kreśli mały znany, a wiele ciekawy fragment dzieł Wielkiego Księstwa Poznańskiego, w których opisano śc stosunki wewnętrzne w stowarzyszeniach tajnych, aresztowania konspiratorów, pobyt ich w więzieniach, śledztwo i wypuszczenie więźniów na wolność w czasie rewolucji w 1818 r.
Jakób Gieysztor. Pamiętniki z lat 1857—1865 Poprzedzone wspomnieniami osobistemi prof. **Tadeusza Korzona** oraz opatrzone przedmową i przypisami. Z mnóstwem ilustracji. 2 tomy. Cena rb. 4 k. 75

Dzielo perzorszczyńnej wagi, zawierające źródłowy materiał dla historii powstania na Litwie w 1863 roku.
Edward Bignon. Polska w 1811—1813. Wpamiętnienia dyplomaty. — Z przedmową Janusza Iwaszkiewicza. Z ilustr. 2 tomy. Cena rb. 1 kop. 60

Dzieje Księstwa Warszawskiego i epilogi epoki Napoleońskiej stanowią treść tych wspomnień, pisanych z dużą znajomością przedmiotu i z rzadką, jak na cudzo- lemca, bezstronnością.
Władysław Zapalański (Płomień). Pamiętniki z 1863—1870. Z przedmową Kazimierza Bartoszewicza. Z ilu- stracjami. 2 tomy. Cena rb. 2 kop. 40.

Autor barwnie kreśli wypadki r. 1863 w górach Świętokrzyskich i pobyt swój na wygnaniu.
Nabywający dzieła powyższe razem w Administracji „Biblioteki Pamiętników” (Wilno, prosp. Ś-to Jerski 28) płacą za całość rb. 8, z prze- syłką pocztową rb. 10, z przesyłką za granicę rb. 12.

razkie, bo szczęście budowane na mo-
gile cudzego szczęścia musi być niepe-
wne i nie da spokoju żyjącemu.

Taka treść „Rozstoj” zebrał Krzy-
woszewski w świetną formę, scemniczo-
go efektu. Akcja toczy się żywo, jest
szczerze, zwięźle i jasno przeprowadzo-
na. Charakterystyka osób udział
biorących wyraża, trafna i skondensa-
wana.

Mnie się zdaje, że jest to najlepsza
szkła Krzywoszewskiego, bo czuć w
niej potęgę świadomego siebie twór-
cy, który posiadał wszystkie tajemnicze
formy i nie w jego wypowiedzeniu się
nie może być chaotycznym.

Jamnia Szynkiana grała w „Roz-
stajach” Matylda, ową właśnie dziew-
czynę, co kocha Adama, wie, że jest
przez niego kochana, widzi, że on przez
mierzwiły związek z inną grzeźnie
w atmosferze go dławiającej, więc wy-
rwać go z niej pragnie, i dąży do tego
z okrutnym wprost egoizmem będącym
tak często bronią dwóch najcudniej-
szych darów życia — młodości i miło-
ści!

Ten właśnie ślepy w swem okru-
cieństwie egoizm dał świetnie artystce
pole do wykazania, że sztuka aktorska
ma jednak swe granice — prawdę...

Silnie bardzo zagrała rolę Frani
p. Leśniowska. Wdęczność nad wyraz by-
ła w roli Józji p. Lewandowska, prze-
wyborna w roli starszki, cichej i ogrom-
nie wduchowanej była p. Romówna.

Pan Skarzyński w roli Adama znow
dał krok naprzód, wreszcie w trafnym ty-
pie Krabego, zyskał uznanie p. Neubelt.

Informacje i pogłoski.

Zjazd ziemski w Kijowie.
Kijowski gubernialny zarząd ziemski
otrzymał zawiadomienie o pozwoleniu
na odbycie zjazdu wszechrosyjskiego
przedstawicieli ziemstw i ziemskich kas
drobnego kredytu.

Zjazd ma się odbyć w listopadzie
r. b. od 3 (16) do 8 (21). Przewidywa-
nym jest udział kilkuset członków.
Program zjazdu obejmuje 12 głównych
punktów.

Akademia wojskowo-weterynaryjna.
Główna rada wojenna uznała za po-
trebne otwarcie akademii wojskowo-
weterynaryjnej, w celu zapewnienia ar-
mii dostatecznej ilości weterynarzy, tu-
żdz też utrzymywania tych weterynarzy
na poziomie nauki współczesnej. Kurs
akademii ma być pięcioletni przy ogól-
nej ilości 200 słuchaczy.

Listy do Redakcji.

Od dłuższego czasu dochodzą mnie
wieści, że nazwisko moje łączono jest
ze sprawą kupna majątku Dworzec
(gub. wileńska, pow. polecki) od pani
Józjiny Frankowej przez p. Oskara
Wendorffa i odsprzedaży tegoż majątku
przez nabywcę w ręce rosyjskie.

Wobec tego czuję się w obowiązku o-
świadczyć, że prowadząc do spółki z
p. Wendorffem biuro takcyjno-
inżynierne w Mińsku lit., od roku 1908
przyjmowałem czynny udział w sprze-
dazy rzeczoności majątku z ramienia
p. Frankowej, ale następnie majątek
ten nabył na licytacji bankowej p.
Wendorff sam dla siebie.

Ponieważ w następstwie p. Wendorff
nie dotrzymał wobec p. Frankowej
swoich zobowiązań t. j. nie zapłacił
jej umówionej sumy, przeto ja
uwzględniając podobny stan rzeczy za
rucający i na mnie, jako na współnika,
światło niekorzystne, ze spółki wystąpi-
łem 1909 roku, zawiadamiając p.
Wendorffa o przyczynie zerwania.

Wskutek tego zarówno dotychczasowe
niezwrocone pani Frankowej jej
należności, jako też i sprzedaz przez
p. Wendorffa nabytego w ten sposób
majątku w ręce rosyjskie, 1912 r., w
najmniejszej mierze nie dotyczą mo-
jej osoby, jako stojącej absolutnie po-
za tą sprawą.

Mogę tylko wyrazić głęboką przy-
krość, że mimowolnie przyczyniłem się
do pokrzywdzenia p. Frankowej i za-
przaparczenia majątku w ręce obce,
przez początkowe wprowadzenie tej
sprawy tak długo, dopóki intencja p.
Wendorffa nie przetrwała.

Przytem dodaje, że wszelkie docu-
menty, stwierdzające brak mego u-
działu w tej sprawie znajdują się bądź

u mnie, bądź u mecenusza Niestuchow-
skiego w Mińsku lit.
Proszę przyjąć, Panie Redaktorze,
zapewnienie szacunku.
Witold Falkowski.

20 kwietnia 1914 r.
Mińsk lit., Zacharachowa 67.

O zwrot długów.

We wrześniu 1913 r. Zarząd Kasy
studentów polaków uniwersytetu pe-
tersburskiego zwrócił się za pośrednit-
wem prasy do swych dłużników, by-
łych członków Kasy, z prośbą o spła-
canie zaciągniętych podczas studiów
pożyczek. Wobec tego, że na wezwanie
owe w ciągu pół roku odpowiedziało
zaledwie paru osób, zmuszono jest wy-
stąpić oobecnie raz jeszcze apelować do
uczniów obywatelskich naszych starszych
kolegów.

Z pośród 500 członków Kasy więk-
szość stanowią niezamężni, starania o
zarobek są nader trudne, a jednak,
wobec szczyplwych środków Kasy,
członkowie często pozabawieni są jej
pomocy.

Stan ten wszakże zmieniłby się ra-
dykalnie, gdyby 295 byłych członków
Kasy, którzy na listy Zarządu nie od-
powiedzieli, zaczęli spłacać długów,
których ogólna suma wynosi przeszło
23.000 rb.

Zarząd Kasy prosi po raz ostatni
byłych kolegów o nadysłanie odpowie-
dzi na list niniejszy, zaznaczając, że
brak odpowiedzi w ciągu 2-3ch miesię-
cy od daty niniejszego listu zmusi nas
do ogłoszenia w piśmiech listy dłużni-
ków Kasy.

Gdyby i to nie poskutkowało, zwróci-
my się na drogę prawną, w celu o-
trzymania należności.
W imieniu Zarządu Kasy
Prezesa: Witold Fedorowicz.

Oczłonkowie Zarządu: Jan Jankow-
ski, Edward Strzelecki.
PS. Pieniądże i listy proszę nadysła-
ć na imię p. Dr. Piotrowskiego Now-
ski Prospekt 22. Imię pisma uprzej-
mie prosimy o przedrukowanie powyż-
szego listu.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Kalendarzyk. Dziś, w środę —
św. Wiktora M.; według nowego stylu
— św. Erazma B. Jutro — św. Ju-
liji i Heleny P.; według nowego sty-
lu — św. Franciszka Carac. W.
Temperatura. O godz. 1 w nocy
termometr Reauma wskazywał +7°.

Powściągliwość i Praca". Po-
nieważ walne zgromadzenie tego To-
warzystwa, wyznaczone na dzień 18
(31) b. m. nie doszło do skutku dla braku
quorum, przeto następcie powtórnie
odbędzie się 23 maja (5 czerwca) o g.
7 po poł. w Zarządzie miasta przy ul.
Dominikańskiej.

Pp. członkowie uprzejmie są prosze-
ni o łaskawe przybycie na zgromadze-
nie.

Na walnym zgromadzeniu Towar-
zystwa chrześcijan kupców i przemy-
śłowców wileńskich w dniu 9 (22) b. m.
zostali wybrani do zarządu pp. Zablocki
L. (prezes), Augustowski W. (wiceprezes),
Jaroszyński Al. (kasjer),
Makowski W. (sekretarz), Korolec
Józef, Miśkiewicz Kazimierz, Żuko-
wski Antoni. Do komisji rewizyjnej o-
brani: Jankowski A., Kalita P., Gedź-
wiłło Z., Borkowski Wl., Baniiewicz
Józef.

Walne zebranie między innymi upo-
ważniło odnowiony zarząd do wy-
prowadzenia w czyn wydawania wy-
czek swoim członkom, a to w myśl §
22 ustawy, opiewającego: „Każdy z
członków może korzystać z pożyczki,
nie przewyższającej 1000 r. na termin,
nie przewyższający 4 miesięcy, nie in-
aczej wszakże, jak za poręczeniem 2-3ch
pewnych rzeczywistych członków, któ-
rzy są odpowiedzialni solidarnie wobec
Towarzystwa za całą pożyczkę. Dług
każdego członka Towarzystwa nie mo-
że przewyższać wymienionej normy
maksymalnej (1000 rb.) zarówno na
skutek zobowiązań osobistych, jak i
poręczenia”.

Opłata członkowska wynosi rocz-
nie rb. 6.

Podania o zapisywanie się na człon-
ków należy adresować na imię prezesa
Towarzystwa p. L. Zablockiego (Wiel-
ka 39), lub sekretarza p. W. Makow-
skiego Świętojańska 29, którzy osobicie
udziela wszelkich informacji codziennie

od 9 — 10 rano i od 6 — 7 wieczo-
rem.

Wybory w Tow. Rolniczem.
W niedzielę odbyło się walne zgro-
madzenie wileńskiego Tow. rolnicze-
go. Ponieważ ze względu technicz-
nych nie możemy podać jeszcze sprze-
wodzenia z tego zgromadzenia, za-
znaczymy więc przynajmniej wynik
wyborów. Dotychczasowy prezes
Tow. p. Hipolit Korwin-Milewski o-
świadczył, że z powodu choroby po-
nownego wyboru przyjąć nie mógł.
Zgromadzenie uchwaliło wyrażenie
mu wdzięczności za 6-letnią pracę i
postanowiło wybrać go na członka
honorowego Towarzystwa oraz umie-
ścić jego portret, albo biust w kan-
celarii Tow. Na prezesa wybrano p.
Pawła Kończy, na wiceprezesa p. St.
Wańkowicza, na członków zaś rady
ponownie pp. K. Wagnera, S. Sien-
kiewicza i W. Łastowskiego. Na ka-
sjera powołano ponownie p. Br. U-
miastowskiego, na kandydata wy-
brano p. J. Szlizenia.

Nowe Towarzystwo oświatowe.
Komisja gubernialna do spraw stowa-
rzyszeń i związków zatwierdziła statut
Towarzystwa popierania średniego
wykształcenia. Wedle obiegających
pogłosek, Towarzystwo ma się zo-
pierać prywatnym gimnazjum Katche-
go.

Statystyka przyrostu ludności.
Na zasadzie decyzji Zarządu miejskie-
go biuro statystyczne miejskie ma pro-
wadzić statystykę corocznego przyrostu
ludności Wilna. Dane o małżeństwach
i urodzinach mają być zbierane w kan-
celariach parafji i gmin wszelkich wy-
znań. W tym celu biuro statystyczne
będzie rozsyłało odpowiednim kancel-
larjom odpowiednie kartki. Za wypeł-
nienie i dostarczenie każdej kartki Za-
rząd ma płacić po 3 kop.

Walka z chorobami zakaźnymi.
Rada lekarzy miejskich opracowuje
projekt przepisów obowiązujących ludo-
ść miasta do walki z chorobami za-
kaźnymi.

Teatr, muzyka i sztuka.
Z teatru „Nowoczesnego“. (Kom-
munikat teatralny). Dziś powtarza teatr
„Nowoczesny“ po raz trzeci nowy pro-
gram, który zapewni uczestnikom
wiele chwil miłych, wesolych i zarazem
szczerze artystycznych. Zarówno
świeża komedia „W gabinecie doktora“,
jak i niezwykła melodia operetki
„Nareszcie sami“ w połączeniu z
bogatym działem koncertowym i opi-
saniami artystów baletu tworzą doskona-
łą całość, która budzi na widowni ży-
we zadowolenie i uznanie w formie
burzliwych oklasków i bisów. Dzisiej-
sze przedstawienie cieszyć się będzie
niezawodnie dużą frekwencją, jako
ostatni dzień programu w tym skła-
dzie. Jutro rozpoczyna teatr świeżą se-
rię przedstawień, które przyniosą kapi-
tałną farsę „Tutaj wyrwają zęby bez
ból“, oraz operetkę Rapackiego „Pró-
ba miłości“. W dziale koncertowym
kilka atrakcyjnych numerów.

Teatr polski na Populance. (Kom-
munikat teatralny). W niedzielę rozpo-
czyła występy gościnne świetny arty-
sta, ulubieniec publiczności warszaw-
skiej, Juliusz Osterwa. Jest to dziś
jedyny w Polsce otwórca ról amantów.
Niezwyciężył wdzięk, potężna siła talentu
wyniosły młodego artystę na czoło per-
sonelu teatrów rząd. warszawskich.
Warszawski gość rozpocznie występy
w świetnej, pełnej humoru komedji Flor-
sa i Callavett „Papa“. Drugi występ
przyniesie nam sensacyjną komedie
„Tajemniczy Dżem“. Od sierdną próbę
odbędzie się będą pod kierunkiem o-
sobistym Jul. Osterwy, który w tym
celu wcześniej przyjeżdża do Wilna.
Bilety od dziś nabywać można w cu-
kierni Sztralla (hotel Bristol) od godz.
11 rano do 4 i od 6 do 8 wieczorem.
Ceny miejsc nieznacznie podniesione.

Orkiestra symfoniczna. Dziś kon-
cert w ogrodzie Bernardyńskim. W
programie 3 kompozycje autorów pol-
skich: Muzyka baletowa z „Hrabiny“,
mazur z „Haliki“ i utwór „Polonez e-
legijny“ Noskowskiego. Oprócz tego
grane będą: Fantazja z op. „Carmen“,

dyferyt (ul. Wielka Nr. 30 i ul. Sie-
roca - Subocz 2, Trzeciaka), szkarlat-
na (ul. Skowiańska Nr. 7), tyfus brzusz-
ny (ul. Nowogrodzka Nr. 23), tyfus pla-
misty (ul. Rossa Nr. 31), odra (ul. O-
strobramska Nr. 22 i ospa (ul. Zarzecz-
na Nr. 6).

Ujęcie złodzieja. Onegdaj na jar-
marku na pl. Łukiskim schwytano za
kradzież zegarka Szymelowi Benasz-
kowi 14-letniego złodzieja kieszono-
wego, Józefa Jacewicza.

Schwytanie nożownika. Onegdaj
na zaulk. Wieżennym koło d. Nr. 2
zarejestrowano winnego zadanias zły-
woletem rany śmiertelnej swej kochance,
Magdaleny Burakównie, Kazimierza
Pietkiewicza.

Pogotowie ratunkowe w dniu
wczorajszym było czynne w 19 wypad-
kach, z tego 6 wyjazdów na miasto i
13 opratrunków na stacji Pogotowia.

Przejechali do Wilna:
(Hotel Europejski): ob. Feliks Zie-

awertura „Robespierre“ i Ed. Derygule
A. Wyleziński.

ODCZYTY I WYDAWNICTWA.
„Życie Spółdzielcze“. Nr. 5 (za
maj) zawiera następujące artykuły:
W Towarzystwo Popierania Kooperacji.
Zadanie zjazdu eksportowego w sto-
sunku do kooperacji. — W Zelocho-
wie. — Hurtownie Spółdzielcze w r.
1913. — Zasady racjonalnej organizacji
wyrubu masła w gospodarstwach wło-
ściańskich. — Czy Litewski Związek
gorzelnicy może nazywać się spół-
dzielczym? — Z różnych stron. — Ta-
mie mieszkańca we Francji (dokona-
nie). — Sprawozdania Stowarzyszeń
spółwyczołczy. — Ogłoszenia.

NEKROLOGIA.
— S. p. ks. Adam d'Accault-Akko.
W sobotę odbył się w Warszawie po-
grzeb ks. Adama Akki, zmarłego w Pe-
tersburgu d. 10 (23) b. m.

Ks. Adam Akko, urodzony w r. 1863,
ukończył gimnazjum realne w Wars-
zawie i wstąpił na politechnikę w Rydze,
stad przeniósł się do seminarium duchow-
nego w Petersburgu. Po ukończeniu
akademii duchownej ze stopniem magi-
stra teologii został wysłany na kap-
łana w roku 1888, poczem wyjechał za
granicę dla wyższych studiów biblij-
nych. Po powrocie był przez 12 lat pro-
fessorem akademii duchownej peters-
burskiej. Następnie kościoła spiełniał o-
bowiązki kapłana wojskowego w Pe-
tersburgu, proboszcza w Wyborgu, pro-
boszcza i dziekana w Mińsku. W r.
1907 władza duchowna mianowała go
dla zasług kanonikiem honorowym mo-
hylewskim i rektorem kościoła Maltań-
skiego w Petersburgu.

W ostatnich latach redagował dwu-
tygodnik „Wiedomości Kościelne“, pis-
mo duchowieństwa mohylewskiego i
mińskiego.

Zmarły znany był w szerokich ko-
łach z niezwykłej sympatycznych zalet
charakteru i pozostawia po sobie szere-
zy żal bliźszego i dalszego otoczenia.

SA D Y.
— Za mieszkania stróżowskie. Wła-
ściciela nieruchomości przy zaulku
Zamkowym, Żukowskiego, sędzia pokoju
skazał na 10 rb. grzywny za anty-
hygieniczne mieszkanie stróżowskie.

Przywłaszczenie szlachectwa. U-
rząd prokuratorski przestał do wileń-
skiej izby sądowej dla zatwierdzenia
aktu oskarżenia lekarza J. Poczobuta,
pociągniętego do odpowiedzialności
pod zarzutem szlachezowania dokumentu
o pochodzeniu szlacheckim, na zas-
ądzie którego Poczobut został wciągnięty
do ksiąg szlacheckich.

Czy bez powodu? Adwokatowi
prywatnemu, A. Jackiewiczowi zjazd
sędziowski w tym roku odmówił
wydania pozwolenia na prowadzenie
czudzych spraw w sądzie. A. Jackiewicz
praktykował już kilka lat, coż więc
posłużyło za powód do odebrania mu
prawa?

ROZNE.
— Choroby zakaźne. W dniu wczoraj-
szym miejskie biuro sanitarno - sta-
tystyczne zarejestrowało następujące
wypadki zasłabnięć na choroby zakaź-
ne:

Dyferyt (ul. Wielka Nr. 30 i ul. Sie-
roca - Subocz 2, Trzeciaka), szkarlat-
na (ul. Skowiańska Nr. 7), tyfus brzusz-
ny (ul. Nowogrodzka Nr. 23), tyfus pla-
misty (ul. Rossa Nr. 31), odra (ul. O-
strobramska Nr. 22 i ospa (ul. Zarzecz-
na Nr. 6).

Ujęcie złodzieja. Onegdaj na jar-
marku na pl. Łukiskim schwytano za
kradzież zegarka Szymelowi Benasz-
kowi 14-letniego złodzieja kieszono-
wego, Józefa Jacewicza.

Schwytanie nożownika. Onegdaj
na zaulk. Wieżennym koło d. Nr. 2
zarejestrowano winnego zadanias zły-
woletem rany śmiertelnej swej kochance,
Magdaleny Burakównie, Kazimierza
Pietkiewicza.

Pogotowie ratunkowe w dniu
wczorajszym było czynne w 19 wypad-
kach, z tego 6 wyjazdów na miasto i
13 opratrunków na stacji Pogotowia.

Przejechali do Wilna:
(Hotel Europejski): ob. Feliks Zie-

liński, ob. Adam Strzałkowski, ob. Sien-
kiewicz Adam, ob. Zygmunt Piotrowski,
ob. Władysław Opankowski, ob. Stefan
Abramowicz, ob. Hipolit Ziemiński.

(Hotel d'Italie): ob. Zemon Ziemi-
niowski, ob. Anna Ziemińska i ob.
Henryk Pietruszyski, ob. Piotr Iwan-
kowicz, ob. Zygmunt Moczyński, ob.
Tadeusz Kiel, ob. Roman Piasecki, ob.
Zbigniew Wysocki, ob. Artur Wejga.

(Hotel Sokółowski): ob. Roman
Zakrzewski, ob. Sabina Janowiczowa,
ob. Teresa Szyblejkowa, ob. Piotr Le-
szczyk, ob. Albina Dowlicka, ob. Sien-
kiewicz Podbereski, ob. Marja Onucho-
wiczowa, ob. Zygmunt Borkiewicz.

(Hotel Niszowski): ob. Władzi-
mierz Korycki, inż. Jan Brzosko, ob.
Stefan Strywid, ks. Ludwik Rankie-
wicz, ks. Kazimierz Kirszyn, ob. Ju-
lijan Milewski, ob. Władysław Pawło-
wicz, ob. Jarosław Stankiewicz, ob. E-
dward Jeleński.

PROWINCJA.

MIŃSK.

θ (z) Towarzystwo Dobroczyń-
ności. Dn. 18 (31) maja odbyło się ogól-
ne zgromadzenie członków tej insty-
tucji. Odczytano sprawozdanie za
rok ubiegły i bilans na r. b. i jedno i
drugie zostało przyjęte, poczem do-
konano wyborów na miejsce ustępują-
cych z kolei członków zarządu, wy-
bierając przez akłamację ponownie
te same osoby. Nie przyjęto również
rezygnacji ze stanowiska członka zar-
ządu, zgłoszonej przez p. Jadwigę
Parfjanowiczówną, którą postanowi-
liśmy nadal swej pracy dla instytutu nie odmawiać.

Odczytano odezwę gubernatora
Giersa, który stwierdził, że przy re-
wizji, przezeń odbytej wyszło na jaw,
iż w ochronie kierunek nie jest do-
starczanie pożądanym, że dzieci nie
wiedzą najprzerwszych i najpotrzeb-
niejszych rzeczy, że np. nie umieją
dokładnie nazwać Cesarza, nie wie-
dzą, kto jest gubernatorem etc...

Przez T-wa J. hr. Czapski zawi-
domił, że porobiła się starania, aby
ochrona, jako rodzaj szkoły rzemieśl,
wzięło pod swój dozór ministerjum
przemysłu i handlu, co powinno na-
stąpić od miesiąca października.

Na kwestji wyrównania granicy
pomiędzy siedzibą T-wa Dobroczyń-
ności i T-wa Wzajem. Ubezp. Rol-
nych zakończono debaty.

θ (z) Powiatowy szpital ziemski.
Nadzwyczajne posiedzenie ziemskie
pow. mińskiego postanowiło założyć
szpital powiatowy w Mińsku, na ter-
torjum niejakiego Błina, za ementa-
rzem luteranckim. Wyasygnowano na
ten cel rb. 60.000. Prace mają być
rozpoczęte w roku bieżącym.

θ (z) Szczęśliwy widok! W dn. 19
maja (1 czerwca) około godz. 5 po
łudniu przy zbiegu ulic Dominikań-
skiej i Zacharzewskiej zwracał po-
wszechną uwagę jakiś urzędnik, w
mundurze, z orderami na pól pobry-
wanymi, z twardą pokrąwioną, ca-
ły obłożony, z garderobą w nieporząd-
ku i najwidoczniejszymi śladami sil-
nego podniecenia... alkoholowego.

Tłumy, tamujące ruch uliczny, ota-
czyły wreszcie i rozbijającego
się urzędnika, który wzbudzał szcze-
gólniejszą sensację u młodzieży szkol-
nej. Jak się bowiem okazało, tym pi-
janym i taczającym się gentlemanem
był jeden z pedagogów miejscowych,
nauczełszy gimnazjum filologiczne-
go, p. Mikołaj, syn Iwana, Zasiada-
tielew, piastujący rangę radcy dwor-
ni i wykładowca w wyższych kla-
sach język rosyjski, logikę i psycho-
logię.

Biednego profesora psychologii
wsadzono w dorożkę i powieziono
wśród śmiechu coraz liczniejszych
tłumów do domu...

Wedle informacji zasięgniętych
na miejscu, panu Zasiadatielow przy-
trafiła się nieraz podobny casus i by-
wają wypadki, że na lekcje zjawia
się również w stanie mocno podnie-
conym. Ciekawa rzecz, czemu skłony
się tak pouczający i pedagogiczny
występ p. profesora logiki i psycho-
logii!

θ Ofiary. Na dobroczynność w Mi-
ńsku za pośrednictwem księżarni W.
Makowskiego złożyła Alina Iwaszkie-

wiczówna 8 rb. ku uczeniu ś. p. Wa-
lerjana Łopaty.

Na kolonie letnie złożyła na ręce p.
Kostrowickiej, księżona Prissendorfs-
owa 10 rb. ku uczeniu ś. p. ks. Adama
Alko, byłego proboszcza i dziekana
mińskiego.

— Witkoniara (kor. wł.).
D. 1 (14) b. m. w lutejszem gimna-
zjum mińskim rozpoczęły się egzami-
ny dojrzałości.

Ponieważ na razie gimnazjum ma
prawa rządowe na sześć klas tylko,
egzaminata ostateczne w tym roku od-
bywają się przy delegacji wyznaco-
nym przez okręg — dyrektorze gimna-
zjum p. Szoppie. Zdający wszyscy ży-
dzi. W innych klasach egzaminu roz-
poczęły się 16 (29) b. m.

W gimnazjum żeńskim egzamina
ostateczne z 7 klas rozpoczęły się 20
maja (3 czerwca) w obecności delega-
cji z gimnazjum kowieńskiego, sza-
welskiego oraz miejscowego miejskiego.

Oczekiwania nasze co do otwarcia
sklepu galanterijnego chrześcijań-
skiego zieliły się od tygodnia. Sklep
p. Wydziałyńskiej zaczął już prospero-
wać. Zanim gotowy będzie lokal na
razie sprzedawczy odbywa się w przy-
wotnym mieszkaniu obok sklepu spoży-
wczego Łukowskiego.

Sklep zaopatrzony w niezbędne i
dobrej firm artykuły nie powinien
być omijany przez nas gwoli dobrej
zasady: „swoją do swego“ rad.

— Rosienie (kor. wł.).
Wywarła tu wielkie wrażenie nagła
śmierć ś. p. doktora Aleksandra Dan-
cewicza, ożwieka otoczonego powsze-
chnym w mieście szacunkiem i okolicach
szacunkiem i sympatią.

Zmarły studiował medycynę w uni-
wersytecie warszawskim i wprost z la-
wy akademickiej uład się na teren
kampanji rosyjsko-tureckiej. Do Ro-
sien przybył przed laty 20-ści z Wil-
koniara w charakterze lekarza dobro-
wego generalowej Korywity. Wkrót-
ce jednak poświęcił się ogólnej prak-
tyce lekarskiej. Jednocześnie brał bar-
dzo żywy udział w miejscowym pol-
skim życiu społecznym i towarzyskim.

Długie lata należał do składu zarządu
kasy pożyczkowo-oszczędnościowej i
był członkiem rady a zarazem gospo-
darzem miejscowego klubu. Mieszkał
samotnie, nie mając przy sobie nikogo
z krewnych.

Jak zwykłe, tak też i w dniu kry-
tycznym, w niedzielę 4 (17) maja był
w klubie do godz. 2-ej w nocy. Powró-
ciwszy do domu nakazał służbę ob-
chodzić sobie o godz. 9-ej rano, by wziął
udział w pogrzebie nagłej zmarłej pa-
ny Winicy Dombrowskiej. Naza-
jutrz jednak sługa znalazła już zastę-
płe zwłoki, zaś lekarze stwierdzili zgrom
na anowrym serca.

W obrzędzie pogrzebowym zmarło-
go uczestniczyła cała inteligencja ro-
syjska wszystkich narodowości. Ze
zmarłych u ś. p. d-ra Dancewicza
listów dowiedziiano się, że miał siostrę.
Fundusz nie pozostawił żadnego.

A. Pod...
— Wiliz.
(P.). Spalił się tu zarząd ziemski z
archiwum i składami oraz 4 domy.

Z Rusi.

+ Leśne gimnazjum żeńskie. W
niedzielę ubiegłą odbyło się pod Kio-
wem w miejscowości Puszcza-Wodna
poświęcenie piwowego w państwie
gimnazjum leśnego żeńskiego. Gimna-
zjum to powstało głównie skutkiem i-
nicyjatywy prywatnej.

+ Fundusz im. Stojłypina. (P.). Kom-
itet budowy pomnika Stojłypina w
Kijowie, postanowił w wysokości 100.000
rb. utworzyć fundusz im. Stojłypina na
wspieranie dla „ofiarn obywateli“ i ich
rodzin w całym państwie.

+ Ulewienie. (P.). Sąd okręgo-
wy w Kijowie uniewinnił siedmiu o-
skarżonych o fałszerstwo i zbywanie
kuponów listów zastawnych charkow-
skiego banku ziemskiego.

+ Szkoła ogrodnicza w Kijowie.
W Kijowie postanowiono otworzyć
szkołę ogrodnictwa i sadownictwa, o-
bieznaną na 120 uczniów, przy kursie
4-letnim. Miałoby dajże pod szkołą
przemieścić Kurzeniewe 15 dziesię-
cin ziemi, oraz 15 tys. rocznego sub-
sydium na jej utrzymanie.

+ O zamknięcie wydawnictwa. W
Zytomierzu pod wpływem agitacji
czarnososeńców, gubernator wszczął
sprawę na nadzwyczajnym posiedzeniu
ziemstwa gubernialnego zamknięcia
wydawnictwa ziemstwa p. n. „Zwiesia
wolskiego gubernialnego ziemstwa
dla jego rzekomo buntowniczego prze-
runku. Przewodniczący zarządził przer-
wać, a później zapadła uchwała, aby
wydawnictwa nie zamknąć, jeno skró-
cić jego program do minimum.

Stanisława Szadurska.

NIE DO ŻYCIA.

POWIĘSĆ.

— Tak, lecz niech mie pani u-
przedzi, ja zakazałam rysować w ze-
sztytach naukowych, pani dziś, na
ten raz, pozwoliła, dzieci nie wiedzą
kogo słuchać.

— Matka pierwsza jest.

— Bez zaprzeczenia, poleciała mi
jednak pani, bym uczyła dzieci por-
ządku.

— Takie drobiazgi nie nie mają
do porządku.

A nazajutrz pretensja do mnie,
bo dzieciaki rozzuchwalone pokryły
rysunkami wszystkie książki nau-
kowe.

razie nie nad oja ich nie będzie i czy
nie milej i pożyteczniejsi nosić wodę,
lub tłuc kamienie?

Dostałam silnej chrypki. Anka
mówi, że zrywam sobie gardło, za-
płaciłam jednak za mieszkanie i
mam kalosze i to mię pociesza. Raz
pierwszy w życiu zdobyłam coś sa-
ma. Anka powtarza, że placą mi za
mało, oni jednak myślą, że nie dość
pracuję, nie mogę wytłómaczyć, iż
dzieci nie można przez dzień cały
zaucać, bo chodzi o korzyść, nie o
czas tracony.

Zaproponowałam więc lekcje
czytania i mam spokojne sumienie.
Mila jest rozkoszna piieszczochca,
przepadam za nią, odkradłabym ją
z ochotą. Utten-Hoffowa radzi mi,
żebym za mąż szła, bo lubię dzieci,
właściwie nie mam zapalu do każde-
go spotkanego dziecka, są tylko dzie-
ci, które lubię ogromnie. Nigdy nie
pragnęłam swego dziecka.

Zatrzymali mię raz na obiad, nie
wiedziałam, że będą Wrocławcy. Po-

Z Królestwa.

Ś. p. Wład. Dietrich. W piątek ubiegły w Kudejowach na Podolu zmarł nagle na udar sercowy wybitny pejzazysta, Władysław Dietrich. Urodził się w r. 1862 w Warszawie, od lat 17 stał też tu mieszkać i zaledwo we środę w zupełnym zdrowiu wyjechał na lato na Podole.

Koleje w Królestwie. Ministerjum komunikacji opracowało już plan rozszerzenia sieci kolejowej w państwie. Między innymi projektowane są w Królestwie Polskiem linie: od Sochaczewa do Samik i od Kutna do Słupcy.

Wice-dzielnik w Królestwie. Wskutał próby J. E. ks. arcybiskupa Karkowskiego, ministerjum spraw wewnętrznych orzekło, że nie ma nie przeciwko mianowaniu w Królestwie Polskiem wice-dzielników, z tym jedynie zastrzeżeniem, aby pełnili tylko obowiązki przewidziane prawem kaničním.

Zagonki dla robotników. Fabryka wyrobów platerowanych braci Henneberg w Warszawie, w celu wyrobienia w robotnikach zamiłowania do roli, zakupiła pewien obszar gruntów na Woli i rozparcelowała je pomiędzy robotników dla bezpłatnego eksploatowania, przeczem każdy z robotników otrzymał bezpłatnie sadzonki i narzędzia rolnicze.

XII zjazd lekarzy prowincjonalnych rozpoczął się w sobotę w Lublinie. Na zjazd przybyło 172 lekarzy, w tej liczbie pięciu redaktorów pism lekarskich. W Tow. lekarzy ziemii lubelskiej odbyło się uroczyste posiedzenie z powodu czterdziestolecia tegoż Towarzystwa. Posiedzenie zagal powiataniem gości przez dr. Dobrucki. Następnie wygłosił odczyt dr. Jaworowski i dr. Arnstajn, członkowie Tow.

Z sa kordonu.

Ś Wycieczka górnośląska. W sobotę do Krakowa przybyła wycieczka z Górnego Śląska. Wycieczka bardzo liczna dzieliła się na dwie grupy: jedna pod przewodnictwem posła do parlamentu niemieckiego Dąbka pochodzi z okolic Katowic, Bytomia i Gliwic; druga — pod przewodnictwem znanego działacza śląskiego Grzybka, pochodzi z okolic Rybnika i Raciborza. Na dworc kolejowym powitała wycieczkowiczów „Straż polska” z przewodniczącym Straszkiewiczem na czele. Miasto udzieliło górnoślązakom bezinteresowne pomieszczenia, dając im do dyspozycji 7 sal w budynku Muzeum narodowego na Waweli.

Po aże w dniu piątek odbyło się w gmachu Starożytności zebrań górnoślązaków z udziałem przedstawicieli różnych instytutów miejscowych społeczeństwa oraz władz miejskich.

Na tropie Wilczka. Jak donoszą z Krakowa posicig za defraudantem pozostawionym Wilczkiem, trwa w dalszym ciągu. Wszystkie porły europejskie posiadają jego rysopisy i fotografie. Wyjazd z Europy jest prawie wyłączony. Wilczek prawdopodobnie jest obecnie w Belgii i ma niewiele pieniędzy. Spólnicy jego nie chcą zezwalać.

Śszy zjazd adwokatów polskich. We Lwowie w dn. 15 (28) i 16 (29) czerwca r. b. odbędzie się pierwszy zjazd adwokatów polskich. Program zjazdu odpowiada obrady na posiedzeniach plenarnych bez podziału na sekcje, jedynie z zachowaniem zasady łączenia przedmiotów pokrewnych w grupy. Wkładka uczestnictwa wynosi 30 koron. Sekretariat zjazdu — dr. Alfred Zgórecki, Lwów, ul. Pańska 4.

Proces Bendasiuka. W głównym procesie Bendasiuka i towarzyszy zadano przysięgłym 21 pytań, z tych 5 główniejszych. Jedno pytanie opiewa: „Czy dowiedziono oskarżeniemu zdrady stanu?” W razie potwierdzenia tego pytania może zapasć wyrok śmierci.

Wyrok oczekiwany jest w środę. W związku z procesem aresztowano oskarżonego o zdradę stanu proboszcza narański w miasteczku Czarna, w okręgu gorlickim, księdza unickiego Jurekiewicza.

Sledztwo w sprawie propagandy rusofilskiej rozeznano się też na Bukowinę. Z Czerniowców przybyli do Marmaros-Sziget sędzia śledczy i prokurator czerniowieckiego sądu okręgowego, prowadzący sledztwo w sprawie Gerewskich, w celu zapoznania się z biegiem sprawy sądowej w procesie rusofilów węgierskich, dla zbadania Kabałki i innych ważniejszych posiadaczy w procesie w Marmaros-Sziget.

W związku z aresztowaniem Gerewskich jest uwieczniony wójta Troszyna w Wiszniewie pod Buszynem (Galicja) oraz pięciu włóścian tamtejszych.

Z Rosji.

Strejki i demonstracje. W poniedziałek ubiegły w Petersburgu od rana rozpoczęły się, wnet po przystąpieniu do pracy, strejki robotników w wielu fabrykach i zakładach przemysłowych (około 15). Robotnicy przesyłali poranne prace, nie stawiając żadnych wymogów zarządcom fabrycznym. Zaledwie w paru miejscach robotnicy po zgromadzeniu się rozpoczęli śpiew i wyrzucali czerwony sztandar, które to usiłowania były wnet tłumione przez policję i żandarmerję.

Strejki te powstały z okazji rozpoczętych posiedzeń sądowych nad sprawą robotników zakładu Obuchowickiego za strejki poprzednie, ograniczyły się do tego jednego dnia, jak o tem świadczą odczyty narzucające do tego. Według danych urzędowych strejkowało w Petersburgu około 80 tys. robotników.

Pozar teatru. (P.). Spalił się całkowicie w Petersburgu teatr letni „Eden”.

Powódz. (P.). Woda Irtysza szybko przybiera. Dolna część Tary została zatopiona. Ucierpiło wiele wsi.

Puryzkiwicz nie zasypia. Do gaz. „Ruskoje Słowo” telegrafują z Petersburga, że z ramienia związku Michala Arahaniola wyjechał na Kaukaz niejaki Orłow, celem rozpatrzenia się w działalności tamocznych gubernatorów oraz pomocnika namiestnika Kaukazu, Petrosowa.

Za oszczerstwo. Otrzymałszy pozwolenie ministra spraw wewnętrznych, gubernator Suknowin, jako jeden z tych, którzy schrakteryzowali Nowy Kurjerek, wystąpił przeciw Puryzkiwiczowi na drogę sądową za oszczerstwo.

Niezwykłe przestępstwo. W Moskwie zastrzelony został niejaki Walter, funkcjonariusz jednego z towarzyszy elektrycznych. Sledztwo wyjaśniło, że

sambójstwo Waltera zostało wywołane układem całej grupy pracowników, wspólnie dopuszczających się ogromnych nadużyć. Postanowiono mianowicie, że w wypadku podejrzenia o nadużycia na którego ze stowarzyszonych, zasłuzali się on, by nie wydać towarzyszy. Jakoż na Waltera wypadł ten los i stracił życie. Policja śledcza aresztowała 7 osób.

O córce Rasputina. W związku z przyjęciem do instytutu Smolnego w Petersburgu córki Rasputina wiele rodzin arystokratycznych zagroziło odebraniem swoich córek z instytutu. Przełożona instytutu księżna Liwon ponownie podaje się do dymisji.

Z powrotem do domu wariatów. Dn. 21-go marca r. b. ze szpitala wariatów w Moskwie został wypuszczony niejaki Andrianow, zabójca prezydenta m. Moskwy, Aleksiejewa. Andrianow, posiadający symulację obłąkania przebywał w szpitalu okrągłe 21 lat. Ale d. 13 (26) maja, na skutek skargi prokuratora, aresztowano go ponownie i osadzono w tym samym szpitalu. Nastąpiło to na rozkaz sądu sadowego, która skazała wyrok sądu o-nielegowego.

Duma w Kraju Zakaukaskim. Prof. Zabolotnyj, zajmujący się obecnie badaniami epidemi dymy w Kraju Zakaukaskim donosi, że wszelkie badania kliniczne i bakteriologiczne stwierdzają, iż jest to duma pełna i taką diagnozę postawiono w 14-stu wypadkach śmiertelnych, dotyczącach wydarzonych.

Z rozporządzenia prof. Zabolotnego specjalne oddziały są zajęte obecnie wyławianiem pełnych gryzoniów, gdyż o ile by one okazały się wolnymi od zarazy dżumowej, epidemia mogłaby być z łatwością umiejscowiona.

Zgon ezarechy. (P.). W Tyflisie zmarł ezarecha Gruzji Aleksy.

Jubileusz podbiecia Kaukazu. (P.). W Krasnoj Polanie dziś rozpoczynają się uroczystości jubileuszowe z powodu podbiecia Zachodniego Kaukazu.

Niezwykła choroba. W Czysłopolu isprawnik miejscowy zapadł na dziwną chorobę: żąda od wszystkich przechodzących, aby przespawali przez prawą nogę, aby opierali się o siódłą prawą bokiem, brali przedmioty prawa ręką i t. p. Odkąd go do szpitala i lekarze nie robia nadziei wyzdrowienia. Czyżyb to się zrodziło na tle ideowego umiłowania wszystkiego prawego?

SPRAWA BISPINGA.

(Kor. i tel. ul. i Ag. Pet.). Po rozpoczęciu posiedzenia poniedziałkowego sąd zadat grafologowi i kaligrafowi dwa dodatkowe pytania: 1) Jak wiele czasu wymaga podpisania 4 weksli i sześciu. 2) Jak dawno weksle zostały podpisane?

Biegły puszkarz Kuskowski prosi aby sąd pozwolił wykonać metalowy odlew wnętrza lufy rewolweru i wystrzelić kilka razy z rewolweru, co ułatwi pomiaru mikrometryczny. Sąd przychylił się do wniosku. Przy pomiarach mogą być obecni profesorowie Taranchin i Korosorow.

Eustachy ks. Sapieha, prosił by mu sąd pozwolił zeznawać po polsku, na co przewodniczący się nie zgodził. Świadek krewny zabitego, opowiada, że miał nabyć Stanisławów i traktował w tej sprawie z Bispingiem i że dwukrotnie ks. Drucki-Lubecki oświadczał świadczyć, iż mianował świadka jednym z egzekutorów testamentu. O zamiarze wykrestienia Bispinga z liczby egzekutorów ksiądz do świadka nie mówił. Świadek słyszał, że ksiądz zagadnął p. Ciechanowickiego o pożyczkę. O Bispingu wyraża się świadek, że widział w nim człowieka, szlachetnego, ale nerwowego, który jednak umiał pamać nad sobą.

Władysław hr. Pusłowski, umiema, że ksiądz nie rozporządzał kapitalami i nawet majątki kupował na kredyt. Długów ksiądz zostawił około pół miliona. O Bispingu świadek wyraził się najkorzystniej.

Inżynier kultury różnej Bolesław Jasiak, wzrostu średniego, ale, zdaje się, nieco wyższy od p. Bispinga. Nosi on wąsy i bródkę, ale znacznie jaśniejsze, aniżeli podszady; na oczach ma białe, a na tępym policzku szramę, która zapewne jest pamiątką po studiach uniwersyteckich, odbytych w Strzelcach.

„Przew.: Pan zwracał się telegraficznie do adw. przys. Papińskiego?”
Sw.: Tak jest.
Przew.: Dlaczego?
Sw.: Czytając sprawozdania, przekonalem się o niedokładności zeznań świadków. Zatem spytałem, czy ma to jakieś znaczenie dla sprawy, i szedłem w dniu krytycznym po lewej stronie toru?”

Przew.: O sprawie Bispinga pan czytał dawniej?
Sw.: Owszem.
Przew.: Nie wiedział świadek przedtem, że z robotnikami rozmawiał jakiś pan i że według aktu oskarżenia panem tym miał być Bisping?
Sw.: Tak.

Przew.: Dlaczego nie zgłosił się pan zaraz?
Sw.: Bałem się, żeby mnie nie zaarrestowano, zważywszy, iż byłem w pobliżu miejsca zbrodni.
Przew.: Niech pan opowie o swoim pobycie w Teresinie.

Sw.: W poniedziałek 9 (21) kwietnia 1913 r., wyjechałem z Warszawy po g. 12 w pol. do Błonia, zamierzając udać się stamtąd do Bieniewic. Zagadawszy się z towarzyszymi podróży, przejechalem Błonie i wysiadłem dopiero w Teresinie. Tam dowiedziałem się, że po ciąg do Błonia odchodzi dopiero za godzinę, więc, aby nie trać czasu, wyszedłem na szosę w poszukiwaniu kmiotki, któryby odwiózł mnie do Bieniewic. Na szosie, w oddaleniu pół wiorsty od stacji, spotkałem wóz, którego właściciel zadośćuczynił mojemu życzeniu. Wsiadłem nie znalazł drogi, więc, poleciliśmy mu jechać drogą, ciągnącą się po prawej stronie toru, sam posze-

dłem planem; w odległości jakichś 2-3 wiorst od Teresina skręciliśmy na prawo i drogą polną udaliśmy się do Bieniewic.

Przewod.: Rozmawiał świadek z robotnikami, pracującymi na szosie?
Sw.: Być może, ale nie pamiętam o czem.

Przewod.: Jak pan był ubrany?
Sw.: Miałem czarne palto z szerokim kołnierzem z tegoż materiału, niekiki kapelusze brązowy i ciemno-żółte o-buwie.

Przewod.: Nie spacerował świadek po parku w Teresinie?
Sw.: Nie.

Przewod.: Dróżnik nie zwracał świadkowi uwagi, że po plancie chodzić nie wolno?
Sw.: Zdaje się, że ja pytałem go o to.

Ob. Papiński: Czy świadek pisał i gdzie nosi papiery?
Sw.: Palię i noszę papiery w kieszeni od kamizelki.

Ob. Papiński: Rozmawiając z robotnikami, nie użył pan jakiegos wyrażenia?
Sw.: Zwykle zwracam się do robotników ze słowami: „Szczęść Boże”.

Przewodniczący zawiadamia świadka, że będzie on zbadany jeszcze raz w Teresinie.

PARLAMENT.

POSIEDZENIE RADY PAŃSTWA z d. 20 maja (2 czerwca). (T. A. P.)

Przewodniczy Akimow. W dalszym ciągu toczą się rozprawy nad **ziemstwem gminnem.**

Marin wykazuje, że produkcja rolnicza nie tylko nie upada, lecz postępuje. Według danych kontroli państwowej w 1895 wynosiła ona około 4 miliardów, w 1910 9 miliardów, czyli w ciągu lat 15 wzrosła o 5 miliardów. Opatokowanie ziemskie pochłania zaledwie 1 procent. Przemawia za projektem.

Nyrkow zwraca uwagę na potężny wzrost kooperacji zmieniającej do gruntu warunki życia, zmusza to do przyspieszenia reformy. Zubarow przemawia również za projektem.

Referent komisji specjalnej Zinowiewo II strzeszcza dyskusję i zaznacza, że ziemię oświadczenia są za gminą wszechstanową. Przeciwnicy projektu nie wierzą, by się znalazło dość bezinteresownych i bezpłatnych pracowników dla gmin.

Względ ten nie powinien przeszkadzać czytelnikowi podług artykułów. Drugi referent, hr. Uwarow, sądzi, że zdanie 12 członków Rady Państwa, iż 85 milionów włóścian rosyjskich stanowią niekulturalną masę, nie zdolną do pracy bezinteresownej i twórczej, jest niezasłużoną i niezmytą obrazą włóścianstwa. Smutnym jest kraj, w którym kierownicze stronnictwo konserwatywne do takich dochodził wniosków.

Rada Państwa odrzuca projekt o ziemstwie gminnem bez czytania według artykułów 77 gl. przeciwko 72.

Wnieiono formułę przejęcia: „uchylając projekt reformy zarządu gminnego, Rada Państwa wyraża życzenie, żeby rząd wniósł do ciała prawodawczego nowy projekt, zbadany na zasadach przybliżenia organów zarządu ziemskiego do ludności miejscowej”. Wobec tego, że kilka mówców oświadczyło się przeciw formule, jako nie jasnej i nie mówiącej, wniosłodawcy formułę cofają.

O dniu następnego posiedzenia będzie zawiadomione.

POSIEDZENIE DUMY PAŃSTWOWEJ z dn. 20 maja (2 czerwca). (T. A. P.)

Przewodniczy Rodzianko. Omawiany jest w dalszym ciągu preliniarjum ministerjum oświaty.

Sznajkow zwraca uwagę na brak powiązania programów szkół początkowych, niższych i wyższych z programami średnich zakładów naukowych, wskutek czego dzieci włóścianie nie mają możności dalszego kontynuowania swego wykształcenia.

Książę Gelowani zastanawia się nad stanem szkół obojętmiennych. Na Kaukazie po dawnemu przesładowany jest język gruziński w szkołach elementarnych. Projekt otwarcia uniwersytetu w Tyflisie został przez ministerjum pogrzebany, zaś politechniki wstrzymano. Na Ukrainie przesładowani są nancyzyciele matorusini. W guberniach północno-zachodnich ministerjum nie chce otworzyć uniwersytetu. Słowem widoczna jest różnica punktów wytycznych ministerjum a Dumy.

Gurwicz przypuszcza, że ministerjum oświaty jest w niewoli organizacji związkowych i polityk swojej uzależniona od tychże organizacji. Przez zamykanie żydom dostępu do szkół ministerjum usiłuje utrzymać ich w mrokach ciemnoty. Dalej krytykuje zaprowadzony dla żydów system losowania przy wstępowaniu do uniwersytetów.

Książę Swiatopłok - Mirskij jest zdania, że usiłowania reprezentantów narodu wprowadzenia nauce-powszechnego są przedczesne. Powolowanie się na Zachód uważa za niewłaściwe. Nieprawdą jest, że tam rozwój kulturalny jest w zależności od oświaty. Przeciwnie rozwój kultury zachodniej spoczywa na

podwalinach elementarnych. Stopień rozwoju ludności podmieść może nie książka, lecz ogólny wzrost energii zdolności do pracy włóścianstwa w związku ze stopniową ewolucją władania ziemią i ogólnym postępowaniem rolniczym. Posiadamy bardziej cierpiące zwolniki sprawy, niż powszechnie nauki, jak np. ochrona zdrowia powszechnego, urzeczywistnienie reformy rolnej i ulepszenie obrony państwowej.

Kierenski w odpowiedzi Swiatopłok-Mirskiemu znajduje, że tylko naród wolny, sam tworzący warunki swego bytowania, będący gospodarzem swojej ojczyzny może rozkwitać. Kierownictwo ministerjum oświaty zrozumiawszy, że unicestwienie uniwersytetu nie jest jeszcze unicestwieniem kultury, nie stanowią jeszcze o ciemnocie mas, rozpoczęli kampanję na nauczycieli ludowych, dążą do stworzenia warunków, przy których rozwój kultury rosyjskiej na miznachs społecznych byłby niemożliwym. (Okłaski lewicy).

Sawenko nie przecząc, że kierownictwo ministerjum ma ujemne strony, usiłuje wykazać dodatnie strony działalności tej dykasterji.

Wiceminister bar. Taube zastrzeżenie, że niema zamiaru wypowiedzieć jakiegos programu, jakichś oświadczeń, lecz trzymać się będzie ściśle zakresu uwag faktycznych. Co do zarzutów pod adresem min., to pierwsza ich kategoria jest bezpodstawną, opartą na pogłoskach. Co do zarządu nauczycieli, to chociaż nie można tych ludzi, uczących pracowników rycałtem, jak twierdzi prawica, zaliczać do rewolucjonistów, ale wobec tendencji niektórych komisji zjazdu nauczycielskiego, zwłaszcza komisji obojętmiennych, ministerjum musiało spełnić swój obowiązek i zarządzić właściwe środki. Co do sprawy prof. Meresz-kowskiego, to ministerjum natychmiast po otrzymaniu wiadomości, że sprawą jego zajął się sędzia śledczy, udzielił profesorowi dymisji.

Na zarzut bezczynności ministerjum mowa komunikuje, że w przeszłym roku otworzono 44 średnich szkół męskich, 81 żeńskich, 74 wyższych szkół początkowych, 7 tysięcy szkół początkowych ziemskich i około tysiąca niezemskich. Zarządzają ministrem, że nie wnosi projektów w wielu sprawach nagłych, ale zapominają, że około 60 projektów w sprawach bardzo ważnych leży bez ruchu w Dumie. W liczbie tych projektów znajduje się także o nowych etatach uniwersyteckich. Projekt ten zdaje się, wyrażając trywialnie, jeżeli Дума się rozpedzi... (Protesty z lewicy: „Co za wyrażenia! Nie damy mówić, jeżeli będą używane takie wyrażenia”).

Przedmawiając. Proszę się uspokoić. Nie mogę zabronić glosę przedstawicielowi rządu, ale mogę przywołać do porządku.

Wice-minister. Przysłano mi że panowie coś dopatrzyli w mojem wyrażeniu. (Głosy z lewicy: „Proszę przeprosić!”) Gotów jestem przeprosić!... Następnie wiceminister wyliczył najważniejsze projekty min. oświaty wniesione do Dumy a nierozpatrzone.

Trzecia kategoria zarzutów o charakterze politycznym, dyktowana przez poglądy partyjne — zarzutem tym przeczy rzeczywistość. Nikt nie zaprzecza, że w uniwersytetach zwiększyło się uczęszczanie na wykłady i do laboratorjów.

Polepszyły się również wyniki egzaminów. Bieg prac studenckich unormował się. Ministerjum opracowywa nowy program wykładów w szkołach średnich, nowe zasady wykładów języków nowożytnych, w charakterze próby wprowadzono nowy program wykładów historii. W programie szkół początkowych ministerjum opiera się na zasadach rozwoju młodzieży w kierunku religijnym, miłości dla Mnarchy i kraju.

Referent Kowalewskij oświadcza, że w referacie nie było spisu projektów o którym wspominał wiceminister.

Mihukow zwraca uwagę przydum na niejednokrotne odzywianie się o postach wyznania mójżoszewo obrażającym mianem „żydz”. Zamyślowski pozwolił sobie zawałać z miejsca podczas przemówienia przedstawiciela ludu żydowskiego „żydzisko”.

Warun-Sekret zgadza się, że nie powinno być dopuszczalne używanie wyrazów obrażających 10 milionów poddanych Monarchy i zwraca się do posłów, by to się nie powtarzało.

Zamyślowski objaśnia, że nazwa żyd, używana jest przez najwłóścianiejszych pisarzy. Co do obrazu Friedmana to ta została wywołana przez F., który nazwał przyjaciela mowy studenta Gołubiewa „pogromcą”.

Duma przystępuje do do wyborów wicepreza.

Postępowcy, kadeci, soc-demokraci i grupa pracy zrzekają się udziału w wyborach.

Jefremow w imieniu postępowców komunikuje, że usunie się od wyborów nastąpiło z tej przyczyny, że rząd poddał wątpliwość sprawie wolności słowa pokiesskiego.

Po oddaniu kartek wyborczych okazuje się, że Konowalow otrzymał głosów 98, Protopopow 6, kartek bez wskazania kandydata (pustych) okazało się 141.

Konowalow wycofuje swą kandydaturę.

Przez balotowanie galkami Protopopow wybrany został na wice-

prezyldującego większością 203 gl. przeciwko 11.

Odczytano oświadczenie o zreczeniu się obecnych stanowisk w przyzjdum Dumy: przyzjdującego Rodzianki, starszego wice-prezyldującego Warun-Sekreta i starszego wice-sekretarza Rzewskiego.

Wybory nowych członków przyzjdum odbędą się dziś.

Ostatnie telegramy.

Otrzymane w nocy 20 b. m. (2 czerwca). ŚMIERĆ W KOPALNI.

Dąbrow Górnica (Wl.). W kopalni „Reden” czterech górników i sztygar podczas sprawdzania robót w szybie, skutkiem przewiewu gazów, poniosło śmierć.

DR. ADAM RYDEL. Kraków (Wl.). Zmarł tu wybitny neurolog, dr. Adam Rydel, brat poety KOPIEC GRUNWALDZKI.

Kraków (Tel. wl.). W Niepołomicach odbyło się uroczyste dokończenie sypania „Kopca grunwaldzkiego”. W uroczystości wzięło udział kilkanaście tysięcy uczestników z drużynami sokolami i skautami.

Brań także udział przybyli w liczbie kilkuset górnoślązacy.

Wygłoszono liczne przemówienia. N aszczegie kopca zakopano skrzynię, nadesłaną przez polaków amerykańskich z ziemią z grobów wychodźców.

SPRAWA BENDASIUKA. Lwów (P.). Prokurator zakończył akt oskarżenia, zwracając się do przysięgłych by ci przyczynili się do odwrócenia od państwa niebezpieczeństwa, które groziłoby gdyby sejmica wychowanymi w Rosji wychowańców seminarji duchowych mogła prowadzić w Galicji propagandę prawosławia.

ROZBIECIE KASY. Petersburg (P.). W zarządzie kolei Północno - Donieckiej rozbito kasę ogniotrwałą, z której skradziono 20 tys. rb. gotowizną i około 100 tys. w akcjach kolejowych.

REFORMY PRZEPISÓW DLA DOMÓW BANKIERSKICH. Petersburg (P.). Narada międzywydziałowa ukończyła rozpatrywanie projektu do prawa ustawy dla domów bankierskich i kantorów wymiany. Między innymi uznano za pożądaną reglamentację działalności rzeczonych przedsiębiorstw. Uchwalono zabronić sprzedawania premjów na raty i przyjmować w zastaw premjówki.

POŻAR W KOPALNI. Bachmat (P.). W kopalniach lińdiewskich pał się szyb węglowy. Niema możliwości uratowania znajdujących się pod ziemią górników.

Bachmat (P.). Pożar ugaszony. Górnicy w liczbie 420 uratowani. Straty około 100 tys. rb. Roboty w kopalni wstrzymane. Około 800 górników bez pracy.

JUBILEUSZ SOKOLA. Berlin (Wl.). Obchodzono tu uroczystości 25-letni jubileusz pierwszego okręgu Sokola berlińskiego. Przybył delegat ze wszystkich dzielnic polskich. Nadeszło mnóstwo telegramów gratulacyjnych, w ich liczbie od biskupa Bandurskiego.

CHYBYNI ZAMACH. Paryż (Wl.). W chwili, gdy infantka hiszpańska ks. Marja de la Pas wychodziła z kościoła, jakaś meznajona kobieta usiłowała ją oblać wyroblem. W ostatniej chwili udało się jednak zamachowi zapobiedz i sprawczynię aresztować.

W ALBANJI. Paryż (Wl.). Z Durazzo donoszą do „Journala”, że ks. Wilhelm zamierza opuścić zupełnie Durazzo i przenieść się do Skodaru.

KONFERENCJA ZBOŻOWA. Marsylja (P.). Otwartą została francusko - rosyjska konferencja w sprawie kontraktów zbożowych.

SPRAWA HR. TIEPOLO. Oniefa (P.). Sąd przy udziale przysięgłych ukończył rozpatrywanie sprawy hr. Tiepola, wiodącej ród swój od dorów weneckich, oskarżonej o zabójstwo żołnierza niejakiego Polimanti, ordynansa jej męża, rzekomo w obronie czi własnej. Oskarżenie twierdziło, że zabójstwo dokonane zostało w celu likwidacji stosunku z Polimantim. Sąd uniewinnił oskarżoną i uznał, że działała w obronie czi niewieściej.

Najważniejsze wiadomości.

Szczegóły w tekście.

Na prezesa Wil. Tow. rolniczego obrano p. P. Końca, na wice-prezesa p. St. Wankowicza (wiad. bieg).

Wice-prezosem Dumy obrany został Protopopow (październikowie). Prezes Dumy Rodzianko, starszy wice-prezes Warun-Sekret i starszy wice-sekretarza Dumy Rzewskij zrzekli się swych godności w przyzjdum (parlament).

Projekt o ziemstwie gminnem został przez Radę państwa odrzucony (parlament).

Duma obradowała nad etatem min. oświaty (parlament).

Zmarł ezarecha Gruzji (z Rosji).

Z Bachmatu donoszą o pożarze w kopalni (tel.).

W Paryżu zamach na infantkę hiszpańską (tel.).

Kobieta akademikiem (tel.).

Sufrazyztki angielskie spaliły kościół (tel.).

Podobno gabinet serbski podał się do dymisji (tel.).

Do Durazzo przybyły trzy pancerniki austriackie (tel.).

Carranza ogłosił się prezydentem Meksyku (tel.).

Wniość, że pozwolenie miroydytom na zajęcie Durazzo oddziała na powstańców, ale bynajmniej nie z korzyścią dla pokoju, że zwiększą komplikację prac komisji, wyjeżdżającej dziś do Tiry do układow z przedstawicielami Szjaku, Kawaji i Tiry.

Wczoraj wieczorem nieoczekiwanie przybyły trzy pancerniki austriackie.

KONWENCJA.

Ateny. (P.). Podpisano konwencję o prawach spadkobrania roslan w Grecji i greków w Rosji.

W MEKSYKU.

Nowy Jork (Wl.). General powstańców, Carranza, ma się ogłosić tymczasowym prezydentem reeczypospolitej meksykańskiej.

ECHA KATASTROFY.

